

**Poznań, 30 czerwca.** Kończymy dziś sprawozdanie z rozpraw, które się toczyły w izbie panów sejmu pruskiego, na posiedzeniu z dnia 20 czerwca, nad petycją językową pana Kóczorowskiego.

Po ministrze sprawiedliwości zabiera głos p. Frankenberg-Ludwigsdorf, motywując udział swój w dyskusji, okolicznością, iż przez lat kilkanaście stał na czele wydziału sprawiedliwości w prowincji poznańskiej, a więc sądzi być dobrze z rzeczą obeznanym. Z początku rzadko zachodziły spory, bo urzędnicy z grzesznością zastępowali; skoro jednak zrobiono ze sporu językowego kwestyą zasadniczą, odtąd zawdy tak rozstrzygano, iż §. 143 stanowił prawo, któremu podporządkowaną była reszta przepisów specjalnych. Wszelka wątpliwość wykładu znika, zestawisz §. 143 z §§. 151 i 154. Zamiarem ustawy z r. 1817 nie było wprowadzić, przyznaje on to, wyrugowanie języka polskiego; że jednak wówczas na urzędnikach w Poznańskim zbywało, i że ich ściagać było trzeba z dawnych prowincji, język niemiecki musiał więc być faworyzowany. Mówca zaleca przyjęcie wniosku komisji.

Dr. Daniels: „Poczuwam się do obowiązku uzasadnienia mojej opinii, jako jeden z tych, co w mniejszości ze zdaniem swoim pozostali. §. 143 rozporządzenia z d. 9 lutego 1817 r. stanowi, że oba języki, polski i niemiecki, mają być urzędowymi dla sądów językami — nawiasowe zdanie pomijam chwilowo — zamierzał oczywiście przyznać polskości narodowości coś więcej nad to, czego każdy krajowiec i cudzoziemiec domagać się może, jeżeli urzędowego języka dobrze nie zna. Kto tylko ze stosunkami obeznanym, wątpliwość o tym nie może. Korona pruska nie chciała Polaków traktować, tak jak Francuzi moję nadreńską ojczyznę traktowali, gdzie nawet stróż polowy, jakkolwiek po francusku nie umiejący, swój protokół ze szkody w polu, po francusku musiał spisywać, i gdzie spadkodawcy nie wolno było ostatniej swą woli w ojczystym języku przekazywać potomności. Pozwalam sobie przytoczyć mały ustęp z noty lorda Castlereagh do księcia Hardenberga: (czyta)

„Ponieważ reszta mocarstw nie sprzeciwia się Austrii i Prusom i W. Brytania opierać się już nie będzie, w nadziei, że nie wynikną stąd żadne złe skutki dla spokoju północy i dla równowagi europejskiej, ważną jest rzeczą, ażeby w krajach, które dawną Polskę składały, przywrócić spokój publiczny, na trwałych a wolnomyślnych opartych podstawach, (sur des bases solides et liberales) a zarazem powszechnym odpowiadającym potrzebom, oraz, ażeby wprowadzić system zarządu, którego by kształty były godzące i harmonizowały z duchem narodu. Doświadczenie pokazało, że nie przez zagładę obyczajów i zwyczajów Polaków, można spokój i szczęście ludu przywrócić.“

„Książę Hardenberg odpowiedział, że sposób ten widzenia zgadza się zupełnie z uczuciami NPana i dodał w końcu: (czyta)

„Zapewnić spokój tych prowincji sposobem zarządu, któryby zwyczajom i duchowi mieszkańców odpowiadał, jest to samo, co budować ten spokój na trwałej i wolnomyślniej podstawie spólnego interesu. Tak postępując, pokazuje się ludom, że byt ich narodowy bezpiecznym może pozostać od wszelkich nań zamachów, jakkolwiekby zresztą był system polityczny, z którym los je związał.“

„Korespondencya ta najlepszym jest objaśnieniem odezwy JKr. Mości króla Fryderyka Wilhelma III do polskiego narodu, gdzie zapewnia Polakom zachowanie ich języka. Co do mnie, uważam, że słusne prawo petenta żadnej nie ulega wątpliwości. Dla czego, mimo to, przychyliłem się do wniosku, ażeby przekazać petycję do dalszej tylko rozprawy, zobaczycie z mego wywodu.“

„Rozporządzenie z d. 9 lutego rozróżnia dwustronne czynności sądowe i jednostronne zeznania. Co do drugich możnaby było się wyrazić:

„Przy jednostronnych czynnościach dobrej woli rozstrzyga język zeznającego.“

„Wtedy kwestya byłaby całkiem niewątpliwą. Zamiast tego jednak użyto wyrażenia:

„Służy język zeznającego za modłę (dient die Sprache der Erklärenden zur Richtschnur).“

„Jeśli się to zestawia z §. 143, który powiada, że potrzeba stron ma o używaniu tego lub owego języka urzędowego rozstrzygać, \*\*) możnaby wtedy upatrywać zbliżenie do owej ogólnej zasady. Co więcej, bliższy jeszcze przybywa argument, albowiem przy sporządzaniu testamentów wywiązało się pytanie względem przymiotów językowych sądowego urzędnika, który ma oświadczenie woli ostatniej przyjmować. Mamy w tej mierze rozkaz gabinetowy, który mieści się w Zbiorze Praw. Żąda on, ażeby deputacya sądowa po niemiecku umiała i dodaje:

„Jeżeli testator tylko po polsku umie, a więc jeżeli pro-

tokół musi wedle § 152 ustawy z d. 9 lutego 1817 po polsku być spisany, w ówczas przy zastosowywaniu przepisów prawa krajowego o to chodzić powinno, czy wszyscy, albo przynajmniej dwóch członków deputacyi umieją po polsku.“

„Tu więc widzimy uwzględniony przypadek, gdzie testator przy jednostronnej czynności dobrej woli tylko po polsku umie. W sprawach procesowych powinna się, wedle § 146, rzecz cała toczyć w języku powoda; ale powiedziano przytém w § 150:

„Jeżeli powód zarówno niemieckim jak polskim językiem włada, należy po niemiecku sprawę prowadzić.“

„Tu możnaby może upatrywać potwierdzenie zasady, że nie rodzinny język, ale znajomość języka rozstrzyga. Waga tych względów, jako też możebna wątpliwość, czy w obecnym przypadku w istocie jednostronna tylko czynność dobrej woli mamy przed sobą, skłoniły mnie do przestania na wniosku, ażeby petycją przekazać rządowi do dalszej rozprawy.“

„Co do mnie wszelako, nie przyznaję zasadniczo słuszności zdaniu, ażeby przy jednostronnych czynnościach można było narzucać niemiecki język temu, którego rodzinnym językiem jest polski. Myślę, że będę mógł bardzo stanowczo przywieść argumentu ku poparciu takiego widzenia.“

„Stawiając w ustawie ogólną zasadę, nie podobna, aby miano inną myśl przy wielkiej liczbie przepisów pojedynczych, jak tylko tę, że chciano o ile możności wykluczyć wszelkie szperanie za faktycznymi stosunkami. Powszechnie uznana jest zasada w wykładaniu praw: że chociaż ustawa poprzedza bliższe swoje przepisy albo je zamyka ogólną jaką zasadą, to istotnie rozstrzygającą jest treść postanowień specjalnych. Otóż jak dalece uznano za niestosowną, aby sędzia dochodził azali może rodowity Polak zna inny jaki język, tego dowodzi wyraźne zniesienie § 145. Podczas kiedy paragraf ten opiewa:

„Jeżeli powód obydwaj języki zna zarówno“

późniejsze rozporządzenie z d. 21 stycznia r. 1830 wyraźnie powiada, że i w tym razie, jeżeli powód zna zarówno język niemiecki jak polski, jednak pomimo to ma walor § 146, wedle którego język powoda rozstrzyga. Jeżeli zaś § 152 powiada, że

„Język zeznającego służy za modłę (dient zur Richtschnur)“

są inne powody, które to zupełnie usprawiedliwiają. Chciano rodowitemu Polakowi, którego jednostronne oświadczenie może być przeznaczone dla osób nie znających języka jego porówny z nim, zachować wolność języka niemieckiego.“

„Prawo zatem nie mogło powiedzieć: Jednostronne zeznanie musi być przyjęte w rodowitym języku zeznającego. Nie zgadza się z zasadą wolności stanowiącej przepisy co do wyboru sposobu objawiania myśli przy zeznaniach jednostronnej woli. Przy zeznaniach dwustronnych zachodzi wzgląd na potrzebę drugiej strony, przy zeznaniu jednostronnem każdy powinien być panem dowolnym swego wyrazu i treści swego oświadczenia zupełnie być świadomym. Z zasadą tą nie zgadzałoby się gdyby sądowi służyło prawo dochodzenia, czy ktoś wśród innych okoliczności potrafił od biedy w niemieckim języku się porozumieć. Najważniejszym z oświadczeń jednostronnych jest to, które zdajemy w chwilach, gdzie stoimy u bram tamtego świata. Jeżeli chcemy przeprowadzić zasadę, którą stawia raport komisji, powinniśmy zażądać, aby jeżeli kto przy jakiegokolwiek sposobności wyraził się po niemiecku, tracił prawo także ostatnie wyrazy miłości i napomnień ojcowskich dla rodziny w ojczystym języku podawać do testamentu sądowego, i aby sądowi wolno było wymagać, iżby używał języka jemu obcego. Nie sądzę, iżby było z korzyścią królewskiego rządu, iżby przysporzyło dobrego porozumienia pomiędzy obudwoma narodami, jeźliby tutaj się upierano przy władzy sądowej rozstrzygania, która prawem nie jest uzasadniona. Że się można bardzo zrećnie wyrażać po niemiecku a jednak być niepewnym skoro prawne stosunki oznaczać przychodzi, tego dowód mieliśmy dziś na hr. Bnińskim, który wyraz wprawdzie nie niemiecki, ale w języku niemieckim używany „Parteien“ w § 143 pochwylił w sposób ciałniejszy, którego nie dzielił i który w ogóle w użyciu powszechnym się nie potwierdził. Ale przy zeznaniu prawnym każdy wyraz jest ważny. Jeżeli zeznanie woli jest jednostronne, jest to nadwreżeniem wolnej woli osoby, skoro jej nie pozwalamy złożyć oświadczenia w języku, którym najlepiej włada.“

„Temi to momentami sądzę, iż uzasadniłem mój wniosek.“

Marszałek. Pan Kleist-Retzow ma głos.

Kleist-Retzow. „Przedmiot ten wyjaśniono już wprawdzie gruntownie ze stron rozmaitych; dla mnie jednak jest rzeczą sumienia, objawić me zdanie, i dla tego wybaczyć panowie, jeżeli na chwil kilka żądam waszej uwagi. Materyalna objętość petycji jest stosunkowo bardzo ograniczona i mało znacząca; nie ma ona na względzie całego obszaru zarządu, nie dotyczy nawet zakresu prawa w ogóle, tyczy się jedynie czynności dobrej woli i to czynności jednostronnych. Tak go jednomyślnie pojęto w sprawozdaniu i tak go też uważać muszę wbrew poprzednim wywodom pana ministra sprawiedliwości. Suma pieniężna pochodzi wprawdzie z czynności abluicyjnej. W czynnościach abluicyjnych chodzi o stronę przeciw stronie; cokolwiek tam się dzieje, zawieranie ugód jest czynnością dwustronną; wypłaty zaś dokonywa jedna strona u władzy. Władza abluicyjna przejęła po ukończeniu czynności abluicyjnej całą sprawę, ona posyła pieniądze do depozytu celem wypłaty, a kwit wystawia się tylko dla władzy a nie dla strony. Jeźliby zaś to miało podlegać wątpliwości lub dalszemu wyjaśnieniu, rzecz tęm się załatwia, że wedle podjętego znów wniosku pana

Danielsa petycja przekazana być ma ministerstwu do rozprawy, a nie do uwzględnienia.“

„Przedmiot ten przez to jedynie nabiera niejakię wagi, że jest symptomatem ruchu panującego w prowincji poznańskiej z powodu języka, ruchu, mającego podwójne oblicze: jedno oblicze jest to miłość ojczystej i przyrodzonej mowy; oblicze to jest miłem i któżby go z nas nie widział i powitał z radością. Ale drugie oblicze jest brzydkie; nazywa się ono: agitacya demonstracyjna przeciw wszystkiemu, co jest niemieckiem, przeciw zwierzchności istniejącej, co tu niezawodnie nie zyska poklasku, przeciwnie i my także energicznie wspierać będziemy z pewnością rząd przy wystąpieniu przeciw demonstracyom bezprawnym i miary nie mającym. Lecz jeżeli się ktokolwiek do nas ucieka, zadaniem jest naszym bronić naruszonego prawa bez korzyści lub szkody czyjejkolwiek, bez antypatii, bez sympatii, i dla tego starałem się, a nie jestem już prawnikiem z profesyi, nie mogę przeto przywłaszczyć sobie sądu kompetentnego w obec wielkiej liczby sławnych tej izby prawników, wedle najlepszej wiedzy i sumiennie wyjaśnić sobie rzecz tę i na mocy tego sądzę się być obowiązany oświadczyć, że wedle mego poimowania petent ma słuszność. Nie wolno powoływać się na patent z roku 1815; w nim powiedziano, że język polski ma być używany obok języka niemieckiego. Wyraz obok nie jest wyrazem zupełnie ścisłym; mógłby on znaczyć: krok naprzód, w zupełnie równym kierunku, lub też krok w tył. Jak to ma być pojmowanem, wypływa z praw specjalnych, które w tej rzeczy wydano. Dla tego też słusznie powołują się obie strony na prawo z r. 1817; nie słusna także wedle mego przekonania jest opierać rozstrzygnięcie równocześnie na późniejszym prawie procesowym z lat czterdziestu, które ani na jedną ani na drugą stronę rozstrzygać nie może, jakie pojęcie prawodawca miał w roku 1817.“

„O zdanie chodzi, jakie prawodawca przy tém wyrzekł prawie. Dla tego też obie strony powołują się w sprawozdaniu na prawo z r. 1817, jedna na §. 152 druga na §. 143. Wypada koniecznie, abym oba paragrafy przeczytał.“

„Wybaczyć, jeżeli o to nie pytam się pana marszałka. Nic o tém nie wspomina regulamin izby. „Przy jednostronnych czynnościach dobrej woli język oświadczonego służy za modłę.“ A więc bezwarunkowo i absolutnie, rozstrzygając obecny właśnie przypadek. Przyznaje to też większość komisji. Mówi to tylko, że i przy tym paragrafie domyslać się należy §. 143. Górnie on także nad §. 152. §. 143 brzmi: „Oba języki, niemiecki i polski, wedle potrzeby obydwóch stron są językiem urzędowym sądów.“ Któż ma stanąć o tój potrzebie? Hr. Bniński mniemał: sam interesent. Nie jestem tego mniemania. W prawie spotyka się ponownie potem przepis wyraźny, niewątpliwy, gdzie się suponuje, że ktoś oba umie języki a przytém powiedziano: protokół polski wtedy tylko spisuje się, gdy tylko o polsku umie. Z tego wynika, że oświadczenie jego nie ma rozstrzygać o potrzebie. Gdyby to miano na celu, powinno było stać: „jego wybór, jego wola rozstrzyga.“ Z drugiej strony powiedziano: sędzia dochodzi potrzeby. Ale i o tём słowa nie ma w prawie. §. 143 jest wprawdzie paragrafem ogólnym czwartego rozdziału prawa „o języku urzędowym w sądach.“ Ale obok tego paragrafu stoi inny, który stanowi: przy korespondencyi z władzami publicznymi używają wyłącznie języka niemieckiego. Przedewszystkiem tedy p. hr. Bniński zupełnie ma niesłuszność, stosując paragraf ten li do procesów, sądząc, że wyraz strony tylko w sprawach procesowych użyty być może. To z tego wynika, że potem w dalszym rozdziale, gdzie o specjalizowaniach mowa, ze względu których ogólne te paragrafy zastosowanie znajdują, wyraźnie jest mowa osobno o procesach. Wyraz strona użyty to jest, jak się to pokazuje ze związku z przeczytanym następnym ogólnym przepisem, w przeciwstawieniu do władz. Gdy władze między sobą korespondują, mają używać języka niemieckiego, gdy odbywają czynności ze stronami, rozstrzygać ma potrzeba. To wedle mnie jest także podstawą interpretacyi i znaczenia tego paragrafu w ogóle. Nie strony jako takie, nie sędzia, mają rozstrzygać o potrzebie, lecz prawo ustanowiło w dwóch tych paragrafach regułę ogólną, punkt zapatrywania się, z którego prawo samo ze względu na potrzebę wyjść chciało i samo prawo w pojedynczych specjalnych przepisach pod 4 marginaliami przywodzi, gdzie i o ile ówczesny prawodawca taką potrzebę uznawał. Ze względu na to wyrzekł prawodawca w §. 151, że przy czynnościach dwustronnych dobrej woli język polski bardzo ma być upośledzony. Tylko w polskim śpisywane być mają języku, jeżeli oświadczaający tylko po polsku umie. W przeciwstawieniu z tём mówi §. 152: przy jednostronnych czynnościach i t. d. Bez owego przepisu, bez owego dodatku, jak w §. 151, i tu przeto niczego więcej subtelizować nie można. Za tём mówi przedewszystkiem przeciwstawienie z paragrafem poprzednim. Ma on bowiem dać coś więcej niż §. 151 a jednak przypisujecie mu tylko toż samo znaczenie: interesent ma mieć prawo zeznania tylko po polsku, jeżeli tylko po polsku umie. Jeżeli §. 143 w ogóle w całym rozdziale ma być subtelizowany, musiałoby być toż samo stać się przy §. 151. Lecz nie subtelizujecie nawet §. 143, co hr. Bniński dowodnie okazał, lecz §. 151. Bo §. 143 mówi ogólnie:

„Względem polskiego i niemieckiego języka rozstrzyga potrzeba.“

„Wy zaś subtelizujecie poprzedni §. 151, do czego ma tworzyć przeciwieństwo, w ten sposób:

„Polak przy jednostronnych także czynnościach do-

\*) Wywód powyższy p. Danielsa, oparty na niemieckim tekście rozporządzenia z r. 1817, nie ma właściwego żadnego sensu, jeżeli się zechce wziąć za podstawę urzędowy tekst polski tej ustawy. Albowiem w polskim urzędowym tekście brzmi § 152: „Jednostronna czynność dobrej woli przyjęta będzie w języku oświadczonego“, wątpliwość więc, nad którą p. Daniels się rozwodzi, wcale w nim nie istnieje. Żeby więc sens jego niemieckiej mowy wiernie oddać w polskim przekładzie, nie podaliśmy przytoczonego przezeń tekstu paragrafu 152, wedle urzędowego polskiego tekstu Zbioru Praw, który mówcy był oczywiście nieznanym i niezrozumiałym, ale raczej przełożyliśmy dosłownie wyrazy tekstu niemieckiego. (Przyp. red. Dzień.)

\*\*) Oczywiście i tu wywód cały oparty na niemieckim tekście ustawy z r. 1817; polski bowiem urzędowy tekst paragrafu 143, w Zbiorze Praw zamieszczony, nie o „potrzebie“ nie mówi, tylko się wyraża: „Ze względu na strony, obadwa języki, tak niemiecki jak polski, urzędowymi w sądach są językami.“ (Przyp. Red. Dzień.)

brój woli ma mieć prawo oświadczyć się tylko po polsku.“

„Cóżby to nareszcie była za koncesja (w czem także hr. Bnińskiemu słusność przyznaje), cóżby to była za koncesja, czem przecież być miała, którą w paragrafie tym przyznano językowi polskiemu, gdyby tylko ten zawierał przepis:

„przy jednostronnych czynnościach wtedy tylko oświadczenia będąc się mógł oświadczyć po polsku, jeżeli po polsku tylko umie.“

„To się dzieje i względem wszystkich innych języków. Gdyby dzisiaj przyszedł Rosjanin lub Francuz (nie potrzebujemy się zwracać do Czerkiesów, jak to uczynił hr. Bniński), sąd pozwoli mu się oświadczyć za pomocą tłumacza albo w francuskim albo w rosyjskim języku. To więc nie byłoby żadną koncesją. A ja sądzę, że jeżeli w ogóle prowincji daćmiano jakąkolwiek koncesję, jeżeli o równouprawnieniu obu języków mowa być miała, jeżeli mowa polska w ogóle być miała w rzeczach niektórych językiem urzędowym sądów, to przeto tłumaczów utrzymywać były winny, natenczas minimum wszystkiego było, że przy jednostronnych czynnościach dobrej woli zostawiano wybór języka interesentom. Tu nie chodzi bynajmniej o dalszy interes prywatny, lecz jedynie o zasadę polityczną, o prawo języka jako takiego. Równie i z §. 153 nie można nic przeciw temu wydedukować, gdzie powiedziano, że gdy o czynności chodzi, które wpisane być mają do księgi hipotecznej, to w każdym razie w języku niemieckim spisane być winny, ponieważ tu interes zachodzi publiczny a później inne jeszcze po niemiecku mówiące strony interes w tém mieć mogą. Nie można także wyprowadzać wniosku, że ponieważ tam napisano, iż nawet chociaż deklarujący nie posiadał języka niemieckiego, czynność także w języku niemieckim spisana być powinna; w następstwie §. 143 przypuszczono, iż jeżeli ktoś oba zna języki, deklaracja po niemiecku podaną być musi, ponieważ tu raczej coś więcej się postanawia, to jest, że chociaż nie posiada języka niemieckiego, czynności w każdym razie po niemiecku podać powinien, drugi zaś przypadek sam przez się w tém jest objęty bez powołania się na §. 143. Podobny wniosek e contrario byłby zupełnie nieuzasadniony.

„Powiedziano na koniec, że interes sądów tego żąda, aby, jeżeli interesent po niemiecku umie, także mówił po niemiecku. Lecz panowie, prawo używania przyrodzonego języka jest jednym z najwyższych i najszlachetniejszych, które mamy na ziemi. Daleko ono jest wyższem, niż prawo sądów do niemieckiego języka. Sądy istnieją dla szukających sprawiedliwości, w tym celu muszą się zniżać do nich. A nawet, jeżeli ktoś, który zarazem niemiecki język posiada, w skutek uporu, jak sądzę, chciał używać języka polskiego, który jest jego językiem ojczystym, ponieważ sądzi, że ma prawo do tego, jeżeli to właśnie w czasie czyni, kiedy prawo to w wątpliwość podawane bywa, nie trzeba na to patrzeć z ukosa. Panowie! Pamiętajcie o Szlezwicku, pamiętajcie o Alzacji. Z ostatniej tej wzmianki nie wyprowadzam samoistnego argumentu, przezeń możnaby daleko po za cel sięgnąć, a jeżeli rzecz jest wątpliwa jak tu przecież z pewnością, rozstrzygnąć ją należy w razie wątpliwości na korzyść języka ojczystego. To są moje powody, dla czego was, panowie, proszę, abyście petycją przekazali rządowi do rozważenia.“

— Referując w Nr. 142 pisma naszego dosłyszane słowa, któremi przyjmowany uroczystie Najprz. arcybiskup w kościele katedralnym odezwał się do zgromadzonych wiernych, podaliśmy stósownie do wiarogodnego spisu, pomiędzy innymi te słowa: „bo prawa zagwarantowane im przez traktaty i słowa monarsze gwałcone są najbez względuniej.“ W miejsce ostatniego wyrazu ustawiono i wydrukowano wyraz najbezwstydniej, którego to grubego błędu przy korekcie pospiesznej, ani też potem nie dostrzeżliśmy. Gdy przecież referat ten przeszedł do wielu dzienników, a mocny ów wyraz przez nie jedno pismo skwapliwie i z pryncypem został relewowany, mamy sobie za obowiązek, choć nieco późno, błąd ów drukarski niniejszemu sprostować, i o także sprostowanie prosić redakcyę wszystkich tych dzienników, które słowa owe powtórzyły.

Rzecznika i notariusza Roesslera w Sztumie przeniesiono w tymże charakterze do sądu powiatowego w Świeciu, przekazując mu Świecie na miejsce zamieszkania, a dotychczasowego sędzię powiatowego Barga w Wołowie w Miedzychodzie i zarazem notariuszem w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego, przeznaczając mu Miedzychód na miejsce zamieszkania.

Berlin, 29 czerwca. Dymisją udzieloną panu Winterowi z urzędu tymczasowego prezydenta miasta Berlina uważają tutejsze dzienniki liberalne za jawne hasło wzrastającej reakcyi. Jako powód usunięcia z urzędu podają, że zapatrywanie się jego co do sposobu obchodzenia się z prasą całkiem się nie zgadzało z zdaniem ministra spraw wewnętrznych. W krótko oczekują co do prasy powrotu czasów westphalenowskich. Zanim jeszcze dymisja Wintera urzędownie była ogłoszona, pisano już ztąd pomiędzy innymi do Gaz. Koloń.: „Widoczną jest, że ministeryum zaczyna się utwierdzać w urzędzie. Pokazuje się to mianowicie w wydziale spraw wewnętrznych. Znany tajny radca Hahn przeniósł tamże centralny urząd dla spraw prawnych, i opatrzył się już w potrzebnych pomocnikach. Kampania rozpocznie się, skoro się uda, usunąć prezesa policyi Wintera. A do tego są wszelkie widoki, ponieważ ściśle prawne postępowanie, przez które urzędnik ten zjednał sobie miłość u wszystkich warstw społeczeństwa, w niektórych kołach jak najgorzej wykładają. Jeżeli się uda zawadę tę usunąć, natenczas dla prasy tutejszej minęły już dobre czasy, a dawna walka znowu się rozpocznie, jaką prowadzono za czasów Westphale na. Równocześnie rozwinię swą czynność prasa urzędowa na zewnątrz, jak to było pod Manteufflem i Westphalenem. W tym samym kierunku z samodzielnością Gaz. Krzyżowej, pracuje jako urzędowe pismo, tak nazwana Zeidler's Ztg. Cor-

respondenz, którą w rzeczy samej pan Gödsche wydaje. Do przyjmowania takich korespondencyi pozyskana zostanie (albo już jest) pewna ilość dzienników prowincjonalnych; z tych zestawia się tak zwane sprawozdanie z gazet, które także do rąk N. Pana się dostaje, i uważane bywa za wyraz prasy prowincjonalnej. Za dalszy czynnik w reakcyjnym planie operacyjnym uważać należy adresy i deputacye, które z prowincyi wysyłają dotąd landraci i duchowni, ażeby króla zmylić co do prawdziwego usposobienia kraju. W ostatniej instancyi nie kieruje operacją żadna władza rządowa, a nawet landraci po prowincjach się od tego wstrzymują; odnośne sprężyny wprowadza w ruch pruski Volksverein, który do wysokich szczebli sięga. Ze operacya ta wychodzi z jednego punktu centralnego, pokazuje się wyraźnie z równoczesności ruchu, który się już na Pomeranię rozszerzać zaczyna. W obec zwyż wzmiankowanych symptomów, mało znaczą obietnice ministrów. Zresztą i to dodać należy, że ministeryum strzeże się obietnice te sformułować i zamienić w prawo.“

— Książę następcy tronu opuścił wczoraj Poczdam udając się do Osborne, gdzie w przyszły wtorek odbędą się zaślubiny księżniczki Alice z księciem Ludwikiem heskim.

— W książę rosyjski Michał z żoną swą Olgą Feodorówną przybył tu wczoraj z rana w przejeździe z Petersburga do Karlsruhe. Po południu udali się dostojni ci podróżni do Poczdamu, celem powitania N. Państwa.

— Poseł na sejm pruski i były minister stanu hr. Schewrin powrócił z swęj włoskiej podróży do Berlina i zajmie zapewne w tych dniach miejsce w izbie poełskiej.

— Zapewniają, pisze Leip. Ztg., że wedle doniesień, które z pewnego źródła pochodzą, zawarła Rosya z Francją przymierze zaczepno-oporne; odnośny traktat zawiera niektóre gwarancje posiadłości i przyrzeczenia do nabycia pewnych prowincyi w razie oznaczonych wypadków, tak dla Rosyi jak i Francyi. Wiadomość tę podają z taką pewnością, że jakkolwiek ona nie bardzo prawdopodobnie brzmi, nie można się wstrzymać od jej ogłoszenia. Utrzymują, że akt ten dyplomatyczny stoi w związku pewnym z uznaniem wkrótce nastąpić mającém Królestwa Włoskiego przez Rosyą.

— Minister wychowania, p. Mühlner, zwołał w skutek interpelacyi posła Virchowa co do turniej konferencyj zlozonych z praktycznych nauczycieli, celem powtórnego rozebrania kwestyi turnierskiej. Do konferencyi tej należy pomiędzy innymi posel dr. Techow i nauczyciel turniej dr. Methner z Leszna. Rozsyłanie znanego z rozpraw sejmowych krótkiego rysu turniej do szkół ludowych, zawieszono tymczasowo.

\* Ze Sztumskiego, 25 czerwca. W Kwidzynie, jak wiadomo, obrano dla powiatów kwidzyńskiego i sztumskiego, dwóch Niemców na posłów do Berlina. Otrzymali oni po blisko 400, kiedy kandydat polski, p. Donimierski, tylko 38 zyskał głosów. Mało to, bardzo mało. Powinno być więcej, gdyż oba te powiaty liczą 44,880 katolickiej i 52,965 ewangelickiej ludności. Lecz mniejsza o to. Poczyszającym jest fakt ten, dawniej w naszej prowincyi wcale prawie niepraktykowany, że Polacy i na posterunkach straconych stawają mężnie, aczkolwiek z przekonaniem, iż ulecz muszą. Moralny wpływ takiego postępowania w każdym razie musi być znacznym. Polacy bowiem uczują się Polakami, co przecież główną jest rzeczą przy wyborach. Myśl: „Jestem Polakiem a nie kim innym“, nabiera przy wyborach i przez wybory postać i formę pewną. Dla tego smuciliśmy się, gdyśmy widzieli, że tam tylko wystawiano polskich kandydatów, gdzie była jakaśkolwiek nadzieja przeprowadzenia onychże, a gdzie indziej, jak w Gdańsku, Malborgu, Grudziądzu, ani pomyślano o tém. Szedł więc polski wyborca, jak ślepe narzędzie, bez samowiedzy, do stołu, by bezmyślnie wybelkotać obce sobie nazwiska, a jaki Schultze Delitsch przed światem wykrzyknąć mógł: „Patrzcie, ile to niemieckich głosów nasi niemieccy kandydaci dostali! Czyż to nie niemiecka ojczyzna?“ A zatem wszędzie, choćbyśmy tylko kilku głosami własnymi rozporządzali, stawiać nam trzeba kandydatów polskich, woko którychby się skupiała gromadka Polaków, i w którychby miała myśl polska punkt swój oparcia.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 czerwca. Czytamy w Dzien. Powsz.: Dzisiejszego dnia o godzinie 7 i pół z rana, JW. p. o. namiestnika Królestwa, hrabia Lüders, w przejściu z ogrodu wód mineralnych do Ogrodu Saskiego, wprost Mleczarni, został ranny w tylną część szyi wystrzałem z broni palnej małego kalibru. Kula wybiwszy jeden zęb, przeszła przez prawy policzek i w dalszym biegu drażniła poniżej ramienia w pobliżu stojącą kobietę. Rana JW. p. o. namiestnika nie przedstawia niebezpieczeństwa. Sprawca niecnego tego zamachu dotąd nie wykryty.

× Warszawa, 27 czerwca. Wczoraj rozstrzelano podobno w cytadeli trzech oficerów rosyjskich na których wydane na śmierć wyroki sądu wojennego generał Lüders w zastępstwie cesarza miał potwierdzić. Dziś rano około godziny 8 w porze, w której generał Lüders zwykł pić wody i przechadzać się po ogrodzie Saskim, zbliżył się do niego człowiek średniego wieku ubrany po cywilnemu i wystrzelił z króciwej, celując prosto w głowę generała, który otrzymał rany w szyję, padł natychmiast na ziemię. Pomimo, że ogród był napłniony publicznością przechadzającą się, sprawca napadu zdołał ratować się ucieczką i znikł przez kawiarnię, której wrota wychodzą na plac przed Żelazną Bramą. Generała odwieziono zaraz do zamku, a ogród wypróżniono. Rana nie zagraża życiu niebezpieczeństwem.

Wiadomość o tym wypadku przebiegła lotem błyskawicy całe miasto, że wszech stron się pytało, co mogło być powodem tego zamachu, czy morderstwo polityczne, czy osobista zemsta? O ile dotąd rzecz wyjaśniono, w każdym razie zdaje się rzeczą pewną, że nie Polak, ale Rosjanin był sprawcą atentatu, i że czyn jego jest w związku z śledztwami i wzburzeniem, które w armii rosyjskiej w Petersburgu i w Warszawie się pojawiło.

Bez wątpienia dla innych zupełnie powodów od kilku dni

licznie aresztowania mają miejsce w Warszawie, szczególnie pomiędzy klasą robotczą i rzemieślniczą. Prócz tego aresztowano dziś w nocy akademika Karóla Majewskiego, brata słynnego prawnika. Trudno się domyślić, co te wszystkie środki rządu znaczącej mają. W kraju nie mającym jawności sądów, są one z: wsze powodem do zatroszczenia i niepokoju umysłów, na których uspokojeniu właśnie w obecnej chwili rządowi przecież najwięcej zależeć powinny.

Od granicy Królestwa, 29 czerwca, telegrafują do Ost d. Ztg.: Podobno Wksiążę Konstanty już w wtorek wyjeżdża do Warszawy a hr. Lüders z powodu rany w rychło wraca do Petersburga.

## FRANCYA.

Paryż, 25 czerwca. Pewnych urzędowych wiadomości z Meksyku jeszcze nie mamy; sprawozdanie generała Lorencez nie nadeszło, ale nie zbywa na pogłoskach rozmaitego rodzaju mniej lub więcej prawdopodobnych, chociaż Monitor zaręcza, że aż do 9 t. m. utarczka pod Pueblą była ostatnim wypadkiem wojny meksykańskiej, o którym w Waszyngtonie wiadziiano. Dzienniki londyńskie ogłosiły wczoraj na mocy doniesień nowojorskich z 14 t. m., że Francuzi cofnęli się z Orizaby po zwycięż bitwie stoczonej między stronnikami prezydenta Juareza a monarchistami meksykańskimi, których to ostatni generał Lorencez popierał z oddziałem swoim. Wręcz przeciwnie tej wiadomości, która zdaje się zapowiadać nową klęskę Francuzów, są wieści przytoczone w kilku dziennikach paryskich, wszakże nie wiedząc z jakiego źródła. Patrie twierdzi, że podług ostatnich depeszy z Meksyku, (niewyszczególniając jednak jakie i kiedy), Francuzi zajmowali w prowincyi Puebli obóz warowny, w którym bezpiecznie pozostać mogą aż do końca wielkich upałów, które ustają zwykle około połowy września. Presse dowiedziała się o potyczce stoczonej w bliskości Veracruz między oddziałem generała Lalave, złożonym z 2000 Meksykańczyków i ową garstką generała Douai (400 ludzi), świeżo w Francyi przybyłą; Meksykianie mimo przeważającej liczby swojej mieli zostać odparci i rozbici, a kolumna francuska mogła iść dalej i połączyć się z generałem Lorencez. Na giełdzie wreszcie dzisiejszej bawiono się pogłoską o wkroczeniu Francuzów do stolicy Mechiko, obok tego z innej strony rozszerzano wiadomość o wielkiem zwycięztwie Francuzów pod Pueblą, w skutek którego cały korpus generała Zaragozy zniszczony został, artylerya jego zabrana, a kilku z pierwszych jego oficerów legło na placu; skutkiem tego zwycięztwa wkroczył generał Lorencez do Puebli. Niepotrzebujemy powtarzać tutaj, że wszystkie niniejsze doniesienia nie mają żadnej istotnej wartości i należy czekać na pewniejsze i urzędownie stwierdzone. Dość powszechnem, chociaż równie nieprawdopodobnem jest mniemanie, że cesarz wstrzymał kazał posiłki, które do Meksyku wysyłał; około 4000 ludzi ma wprowadzić wypłynąć natychmiast, ale w pierw odbędą oni pewien rodzaj kwarantanny na wyspie Martinice, aby się przyzwyczaić do klimatu i dopiero w połowie jesieni ztamąd przeprawiają się do Meksyku. Dzisiaj zapewne będzie sprawą meksykańską przedmiotem rozpraw w ciele prawodawczem; głównie nastawać będzie na rząd demokratyczny deputowany Emil Ollivier, bronić zaś będzie polityki rządowej minister mówca Billault. W pałacu tuileryjskim wielkie podobno rozjątrzenie przeciw rządowi hiszpańskiemu i intrygom kamarylli madryckiej, chociaż tak w Madrycie, jak i w Paryżu usiłują jako tako sprawę załatać, żeby nie przyszło do jawnego nieporozumienia. Domyślają się przytém, że cesarz nie stracił jeszcze nadziei, iż mu się uda wciągnąć znowu Anglię do tej nieszczęśliwej roboty, zwłaszcza, że gabinet londyński odmówił zatwierdzenia układu przez konsula Wyke z Juarezem zawartego, a podróż księcia Napoleona ma być w związku z tą nadzieją cesarza. Równocześnie stara się podobno rząd francuski o to, aby w miejsce Hiszpanów wprowadzić do Meksyku Włochów.

— Monitor donosi także dzisiaj, iż rząd turecki posłał do Białogrodu celem wytoczenia śledztwa o bombardowanie Achmeda-Wefik effendego, dawnego posła w Paryżu, który niebawem pasz z urzędu złożył.

— Król włoski, przyjmując w zesłą sobotę deputacyę izby deputowanych, która mu wręczyła adres uchwalony przez izbę i wystosowany przeciw adresowi biskupów do papieża, oświadczył jej, że podziela najzupełniej uczucia izby, wezwał wszystkich do zgody i jedności, zaręczył wreszcie, że niepozwoili, ile mu sił starczy, na zadanie jakiegokolwiek uszczerbku prawom narodu. Donoszą również z Rzymu, że margrabia Lavalette zaprotestował do kardynała Antonellogo przeciw adresowi biskupów, odebrał jednak odpowiedź od tego ministra, że rząd rzymski pochwalił tylko może dążności i zasady w tym dokumencie wyrzeczone, zwłaszcza że władza świecka jest dla władzy papieskiej konieczną.

— Bardzo ściśle teraz przyjaźń panuje między rządem chińskim z jednej strony a francuskim i angielskim z drugiej. Francuzi nie tylko sprzedali 12 armat gwintowanych, sześć moździerzów, ale cesarz Napoleon dał nawet pozwolenie oficerowi marynarki francuskiej Tardif de Moiderey wstąpienia do wojska chińskiego na lat pięć. Oficer ten ma się zająć organizacyą wojskową Chińczyków na sposób europejski. Rząd angielski dostarczył cesarzowi chińskiemu 20 łodzi kanonierskich. Wszystko to dzieje się celem zgnębienia Taipingów, czyli powstańców chińskich, którzy dla Europejczyków także są niebezpieczni i szczególnie tym gniew ich na siebie ściągnęli, że zakazują jak najsurowiej używania opium. Wbrew owej przyjaźni francusko chińskiej został, jak donosi lyoński Progrès, niedawno temu ścięty na rozkaz mandaryna Li w mieście Kaj-Tszen ksiądz francuski, nazwiskiem Néel, z 5 Chińczykami za to, że nie chciał wyrzec się Chrystusa. Ksiądz ten od lat 3 dopiero bawił w Chinach, a ci, którzy z nim śmierć ponieśli byli nowo nawróceni.

— Z Włoch donoszą, jako margrabia Lavalette po pierwszém posłuchaniu u Ojca św., które miał teraz wróciwszy do Rzymu, doniósł rządowi swojemu, że zupełnie zbytecznymi są wszelkie wnioski do rządu papieskiego, mające na celu jakie-

kolwiek bądź porozumienie, należy zatem oznajmić kardynałowi Antoniellemu postanowienie cesarza dotyczące wojska francuskiego. O postępowaniu biskupów francuskich ogłosił dzisiejszy Constitutionnel artykuł pisany przez Grandguillota, w którym karci dotkliwie ich dążności a mianowicie ich powstawanie przeciw rządowi króla włoskiego i cesarza. Dzisiejszy Pays wspólnie z kilku innymi dziennikami zaręcza, że najdalej za tydzień nastąpi uznanie Królestwa Włoskiego przez rząd rosyjski, który ten akt dyplomatyczny zamysła skutecznie z wielką uroczystością, zapewne żeby się tym dotkliwie zemścić na papieżu, że w sprawie kościoła polskiego nie chciał być ślepym narzędziem jego polityki.

— Cesarz rosyjski przysłał Jakóbowi Rothschildowi w Paryżu wielką wstęgę orderu Stego Andrzeja.

## TURCYA.

**Serbski Białogrod, 26 czerwca.** Od granicy tak południowej jak zachodniej nadeszły równocześnie wiadomości, że tureckie wojska do nas się zbliżają. Lud serbski jest dobrej myśli i zupełną ufność pokłada w swym księciu. Minister wojny rozkazał zmobilizować całe pierwsze powołanie narodowej milicyi, w liczbie 50,000.

— Słychać, a nawet paryska Patrie termin oznacza w lipcu, że w Carogrodzie w rychło zbierze się komisya złożona z pełnomocników niektórych mocarstw, dla uporządkowania kwestyi serbskiej. Podobno podstawą układów ma być zwierzchność turecka i prawo sultana trzymania załogi w twierdzy białogrodzkiej, natomiast sultan ma się rzec prawa obsadzania niektórych punktów na mieście. Serbia jednak podobno nie zadowolni się tą koncesją. Jakoż na pierwszej konferencji z komisarzem Porty w Białogrodzie ksiądz serbski przez ministra Garaszana zażądał zburzenia wszystkich fortec w Serbii, w których Turcy trzymają załogi. Taż komisya ma się zająć i sprawą czarnogórską. Ale i tu podobno nie mniejsze nastąpią trudności.

Porta zdawała się przed rokiem, kiedy p. Garaszani przedstawił w Carogrodzie zyczenia Serbii, czuć potrzebę i korzyść załatwienia tej sprawy przez bezpośrednie z księciem Michałem porozumienie się. Przyrzekła wysłać w tym celu do Białogrodu osobnego komisarza, i przyrzeczenia tego nie spełniła. Następstwem tego były postanowienia skupeczyny, protestacye Porty, obustronne zbrojenia się i przygotowania do walki. Czy takowaby się rozpoczęła w Białogrodzie, czy na granicy, to w gruncie wyszłoby na jedno, gdyż cel byłby ten sam: ze strony Turcyi wzmocnienie swęj przewagi nad Serbią, ze strony Serbii wydobycie się na zupełną niepodległość. Tak kwestya stoi dzisiaj i tak ją Europa musi uważać, jeżeli chce ją zupełnie załatwić. Rzecz niezawodnie trudna, gdyż w związku z losem Serbii stoi los innych prowincyi tureckich, w których walka już się toczy, lub lada chwila wybuchnąć może. W tej chwili to pewna, że wszystkie te projekty, nawet interwencya zbrojna, już między gabinetami poruszone zostały. Lecz zgoda jest w jednym tylko punkcie, to jest, że wszystkie mocarstwa chcą, nie dopuścić do wojny między Serbią i Turcyą.

**Mostar, 26 czerwca.** Derwisz pasza przed kilku dniami opuścił Bilcz (Bilechia w Hercegowinie), na Baniany i na Grahowiec udawszy się w dwóch kolumnach, zajął Brihunacz i Recczan; główną kwaterę ma w Dirbie. Ciągnie on na Grahovo, zajęte przez Łukę Wukałowicza.

**Z Dubrownika, dnia 24 czerwca.** Abdi pasza uderzył na Czarnogórców pod Spuzem; odparto go, ze stratą 3000 Turków. Tymczasem także strona przeciwna przypisuje sobie zwycięstwo, Omer pasza bowiem wydał następujący telegram ze Skadaru, 25 czerwca: „Wczoraj dnia 24 czerwca Abdi pasza poraził całą potęgę czarnogórską skoncentrowaną za siółem Jenikoj, na prawym brzegu rzeki Cety. Zaraz po pierwszym natarciu wojska tureckie wdarły się pomiędzy okopy czarnogórskie i wyparły Czarnogórców po walce upornej. Kilkuset Czarnogórców poległo na placu. Zabraliśmy dwa działa czarnogórskie.“

**Z Dubrownika, 37 czerwca, donoszą do W a n d., że trzydzie-**

ści tysięcy Turków natarło na Czarnogórców zwartych w obozie obronnym w Żurkownicy, w powiecie Bielopawlickim. Powiat ten, nad rzeką Ceta, która tu Czarnogórze przecina od północy niedaleko warownego klasztoru czarnogórskiego Ostroga, opodal Grahowego Pola, w Herzogowinie, zaś od południa pod Spuzem, w Albanii. Jestto dawny plan Omera paszy, aby opanować dolinę Cety i rozzerwać Czarnogórze na dwie części. Otóż bitwa trwała sześć godzin i skończyła się ucieczką Turków do warownego Spuza. Straty Turków ogromne. Na placu poległo ich podobno pięć tysięcy.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 30 czerwca.** Wczoraj na pożegnanie delegowanych krakowskich i galicyjskich jedna z czcigodnych matron wielkopolskich, pani pułkownika Niegołewska, dawała wieczór prozorny. Zebranie ozdobione obecnością licznych dam, składało się z stu kilkudziesięciu osób. Przy wieczery były przemowy zastósowane do okoliczności. Dziś delegowani udali się pociągiem kolei wrocławskiej w strony rodzinne.

— Posener Ztg. zwraca uwagę publiczności na wieś Sapowice, położoną w powiecie poznańskim o ćwierć mili od Stęszowa, którą w dniu 18 lipca br. przez subhastę ma być sprzedana. Wieś ta mająca 2054 morg. w areale, oszacowaną była przez stare Ziemstwo na 38098 tal., a przed 4 laty przez nowe Towarzystwo kredytowe na 63,000 tal.

**Psary, 24 czerwca.** Pogorzelnicy z Psar, w pow. odolanowskim składają swoje winne podziękowanie szanownym obywatelom powiatu odolanowskiego, że raczyli nas hojnie zbożem, drzewem i pieniędzmi ratować od upadku; przedewszystkiem zaś Wmu Brodowskiemu z Psar, Wmu Skórzkowskiemu z Rossoszy i naszemu księdzu Würtzowi tamże, którzy za nami prosbę do szanownych, o dobro włóścian polskich starających się obywateli wystósowali. Bóg zapłać Pogorzelnicy z Psar.

## Sprostowanie.

W inseracie handlu p. M. J. Kamińskiego zamieszczonym w numerze 142 Dziennika zamiast: „duchowieństwu“ czytaj: „obywatelstwu“ zamiast: „jego“ czytaj: „jego handlu.“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sp. X. Franciszek Lewandowski, dziekan kolegiaty S. M. Magdaleny zakończył swe życie doczesne dnia 30 czerwca o godzin. 4 1/2. Wprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, dnia 2 lipca, o godzinie 6 wieczorem, nabożeństwo zaś żałobne i pogrzeb dnia następnego o godzinie 9 z rana. Poznań, dnia 30 czerwca 1862. (2105) F. milia.

## Wywołanie publiczne.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3 stycznia 1862.

Nieznanymi sukcesorowie i spadkobiercy następujących osób:

- 1) zmarły w dniu 4 kwietnia 1814 w Poznaniu na Chwaliszewie Katarzyna z Krzewińskich zamężnej Jaworskiej, — ilość pozostałości 30 tal. 10 sgr.
- 2) zmarły w dniu 1 stycznia 1859 w Poznaniu szwacz i Ludwiki Jedenowskiej, — pozostałość wynosi 20 tal.
- 3) Rodzona siostra spadkodawcy wedle podania podoficerowi w Grudziądzu zaślubiona jest.
- 3) zmarły w dniu 8 sierpnia 1853 w Poznaniu w wieku dziecięcym Antoniny Maciejewskiej, nieślubnej córki zmarłej w dniu 21 lutego 1853 Pauliny Maciejewskiej, — pozostałość wynosi 40 tal. 13 sgr.
- 4) zmarłego w dniu 30 kwietnia 1858 wyrobnika Henryka Mehr z Militscha, — pozostałość wynosi 9 tal. 21 sgr. 10 fen.
- 5) zmarłego w dniu 14 kwietnia 1808 na komenderyi pod Poznaniem dzierżawcy Stanisława Ulatowskiego, — pozostałość wynosi około 4,000 tal.
- 6) zmarłego w dniu 28 września 1852 w Głuszynie powiatu poznańskiego nadleśniczego Stanisława Kostki Wielińskiego i jego żony Fryderyki z domu Henkern, — pozostałość wynosi około 500 tal.
- 7) zmarły w dniu 4 kwietnia 1858 w Strzlecu powiatu bukowskiego Maryanny Sulkowski, — pozostałość około 100 tal.

wzywają się niniejszemu, aby się najpóźniej w terminie na dzień 5 lutego 1863 przed południem o godzinie 11 przed panem Ribbentrop radcą Sądu powiatowego w naszej izbie instruksyjnej wyznaczonym piśmiennie lub osobiście zgłosili, inaczey bowiem prekludowani zostaną i pozostałość zgłaszającym się spadkobiercom lub w ich braku fiskusowi przybitą i do wolnego zarządu wydana będzie. Jako spadkobiercy: ad 5 zmarłego dzierżawcy Stanisława Ulatowskiego znajome są dotąd jego żona Józefa z Polekskich także już zmarła i jego rodzeństwo i resp. dzieci tegoż rodzeństwa, mianowicie:

- a) Xawer Ulatowski, kanonik.
- b) Serafin Ulatowski,
- c) Katarzyna z Ulatowskich zamężna Wierzbicka,
- d) Maryanna z Ulatowskich zamężna Wierzbicka,
- e) Domicella Ulatowska,
- f) Józefa z Ulatowskich Szybowska,
- g) Zofia Ulatowska,

h) Kunegunda Ulatowska, i) Eufrozyna Ulatowska, z nich jednakowoz wedle podania Serafin Ulatowski w r. 1823 z pozostawieniem syna Józefa, Katarzyna Ulatowska bez potomstwa, Maryanna Ulatowska z pozostawieniem córki Antoniny Petroneli zamężnej Szybowskiej, Domicella Ulatowska bezdzietnie, Kunegunda Ulatowska w r. ku 1859 umarła spadkobiercy Eufrozyny Ulatowskiej stały się wedle podania jej dzieci Franciszek Wincenty, Ignacy, Jan, Franciszka, Katarzyna rodzeństwo Mostowsy i Ignacy, Eleonora, Teofila rodzeństwo Budziszewscy; również ci z wyjątkiem Franciszka, Jana i Katarzyny Mostowskiej późniejszej zamężnej Wielowiejskiej, której śmierć nie jest ustaloną umarli;

ad 6. żona zmarłego nadleśniczego Stanisława Kostki Wielińskiego Fryderyka z domu Henkern jeszcze przed nim umarła;

spadkodawca wprawdzie w testamentie swoim w dniu 28 września 1852 sporządzonym, siostrenicę swęj Balbinę z Jahnkich Wisniewską jako sukcesorkę uniwersalną mianował; jednakowoz ten testament dla niezachowania istoty formalności za ważny uznanym nie został.

Jako najbliżsi prawni spadkobiercy Stanisława Wielińskiego zgłosili się:

- a) Katarzyna z Wielińskich wdowa po zmarłym w dniu 21 maja 1843 Wawrzynie Jahnkim,
- b) Marcycanna z Wielińskich, wdowa zmarłego dnia 14 lipca 1835 Wojciecha Mirkiewicza,
- c) Franciszka z Wielińskich, wdowa po zmarłym w dniu 14 listopada 1824 Antonim Borowskim,
- d) Barbara z Wielińskich, owdowiła Tymieńska, która jednakowoz dnia 26 września 1853 umarła i przez córkę Honoratę Antoninę Tymieńską odziedziczoną została,

a wprawdzie wszyscy z twi rdzeniem, że są rodzeństwem prawem spadkodawcy. Z spadkobierców zamężnej Wielińskiej dotąd nikt się nie zgłosił.

Co do spadkodawców pod liczbą 2, 5 i 6 wymienionych zapozywamy do uzupełnienia legitymacyi wszystkich tych, którzy bliższe lub równo bliższe prawo sukcesyjne mieć mniemają, aby takowe w terminie powyższym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie wspomniane osoby jako słuszni spadkobiercy bliższy lub równo bliższy, któryby się dopiero po nastąpięcej prekluzji zgłosił, wszelkie ich czyny i dyspozycye przyznać i przyjąć będzie obowiązany, od nich ani złożenia rachunku ani zwrotu pobieranych użytków żądać nie będzie mógł, owszem i tym, co potem z sukcesyi jeszcze pozostanie kontentować się ma być obowiązany. [910]

## GWIAZDKA CIESZYŃSKA

piśmo poświęcone nauce, przemysłowi i zabawie, jęny organ narodowości polskiej na Śląsku, poleca się łaskawym względem redaktorów, Gwiazdka zawiera artykuły dziejowe, zyciorysy sławnych Polaków, powieści, poezye, rozprawy z dziedziny gospodarstwa, przemysłu, nauk przyrodzonych, rozmaitości itd. Piśmo to można zapisywać na wszystkich pocztach pruskich, lub też przesyłając wprost półroczną przedpłatę 1 tal. 10 sgr. do redakcyi, za co będzie Gwiazdka franko nadsyłana.

Redakcyja Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie (Teschen in Oestr. Schlesien.) (2027)

Walne zebranie Towarzystwa przydatnej kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Sremie, odbędzie się na dniu 10 lipca r. b. w ratuszu miejscowym, o godz. 3ci po południu.

Srem, d. 27 czerwca 1862. (2095)

Mieszkam teraz przy ulicy Wrocławskiej Nr. 15, hotel de Saxe, parterre, dokąd także biuro moje przeniósłem.

**Emil Kierski,** b. referendaryusz. [2100]

W Łęczycy, na trakcie z Mosiny do Poznania, jest gospodarstwo, mające przeszło 100 morg pigknego gruntu, wszelkie budynki gospodarskie, czworaki i kuznię, z inwentarzem żywym i martwym, tudzież gościniec z obszerną stajnią zajezdnią z wolnej ręki bardzo korzystnie do nabycia. Reflektujący zechcą się zgłosić do nauczyciela Łożyskiego w Mosinie. 2063

Gorzelnia w Wojnowicach pod ukim potrzebuje Elewę; zgłosić się proszę do Wojnowic lub Daków, lub też do p. Kryszewicza na Wielkich Garbarach w Poznaniu. [2091]

Polecono mi sprzedaż kilku majątkości w Kongresówce obszar od 1000 do 20,000 morg magd. Chęć kupna mający zechcą się do mnie zgłosić.

**Emil Kierski,** b. referendaryusz. [2101]

**260 morg** roli z łakami i kopalnią torfu, tudzież z dobrymi budynkami o milę od Poznania są do sprzedania za 4500 tal. przy 3000 tal. zaliczki. Mogą również w połączeniu z tém być nabyte 100 i 190 morgów.

Bliższych wiadomości udzieli kupiec Hermann Fromm, w Poznaniu, na Garbarach 12. (2109)

Une gouvernante française désire se placer. S'adresser franc de port Posen poste restante Mlle Mar mé. (2106)

## Fabryka fortepianów Karola Ecka w Poznaniu

przy ulicy Magazynowej Nr. 1.

(plac przy bramie Wronieckiej) poleca nowe polisandrowe fortepiany w kształcie skrzydła, tudzież dwa używane fortepiany w kształcie stołu. (2108)



Arom.-medycz. Kronengetz dra Béringuiera [269]

(kwintesenrya d'Eau de Cologne) butelka oryginalna 12 sgr. 6 fen. kista oryginalna 2 tal 15 sgr.

uznany jako wyborna woda pachnąca i jako przedziwny medyczny środek dopomagający do ustania np. bólu głowy, migreny i bólu zębów; przymieszany do wody do mycia, wzmacnia i orzeźwia głowę i oczy i nadaje ciału elastyczną miękkość i młodzieńczą świeżość.

Niemniej polecen a godnym i chlubnie uznanym jest:

## Olejek z korzonków ziół dra Béringuiera

(w butelkach, na kilka miesięcy starczących, po 7 1/2 sgr.)

do utrzymywania, wzmocnienia i upiękśnienia włosów i porostu. Balzamiczny ten wyskok zielny używany mianowicie bywa przy wychodzeniu włosów i chcąc zapobiedz wczesnemu osiwieniu włosów z nadzwyczajnym skutkiem.

Sprzedaz wyłączna w Poznaniu u **HERMANA MOEGELINA** ulica Wrocławska 9,

oraz w Bydgoszczy u Theodora Thiela, w Międzybóżu L. Stargardta, w Wschowie Karola Weterströma, w Inowrocławiu I. Lindberga, w Rawiczu R. T. Franka, w Rogoźnie Ludwika Zerenze, w Pile I. Tantowa, w Szamotułach Simona Holländera i w Wolsztynie u Ernesta Andersa

Skład mój herbaty chińskiej uzupełniłem wyborowymi gatunkami.  
(2040) **J. N. Piotrowski.**

**Balsam de la St. Geneviève,**  
który od 50ciu lat przez dwóch lekarzy tej prowincji, ojca i syna, przeciwko wszelkim rodzajom wrzodów, zastarzałych wyrzutów, liszajów i napuchnięć, nader skutecznie był używany, zaprawia według mojego przepisu apteka tutaj-sza pana Reimanna i sprzedaje podług taksy.  
**Dr. Anderssen,**  
w Zbąszyniu.  
[2111]

**Export, gros et détail**  
**Moser et Senftner**  
Berlin, pod Lipami 44 (hotel Arnima)  
**Fabryka stereoskopów**  
nakład własny i skład wszelkich zagranicznych obrazów stereoskopowych na papierze, szkle i blachach srebrnych, nieporównany dobór i obfitość i każdego czasu jak najtańsze ceny.  
Cennik bezpłatnie i franko. Przesyłki do wybrania jak najchętniej. [2094]

Regularna komunik. parowcami.  
**Szczecin-Ryga**  
(od miasta do miasta)  
na parowcach „Herrmann” i „Tilsit”.  
Odjazd w każdą środę, o godzinie 6 z rana. I. kajut. 16 tal., II. kajut. 12 tal., miejsce na pokładzie 8 tal.

**Szczecin-Kłajpeda-Tylża**  
na parowcu „Memel-Packet”.  
Odjazd: dnia 5, 15 i 25 każdego miesiąca o 11 godzinie przed południem.  
Kajut. do Kłajpedy 6 tal., Tylży 7 tal., miejsce na pokładzie do Kłajpedy 2½ tal., do Tylży 3½ tal.

**Proschwitzky i Hofrichter,**  
(1451) Szczecin i Swinemünde.

**Aukcja wina.**  
W Wtorek dnia 1 lipca r. b. od godziny 11ej przed południem sprzedawac będę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej Nr. 1 publicznie więcej dajacemu za gotowiznę  
**1½ oksefta wina czernego w 3 beczkach.**  
**Zobel,**  
[2104] król. komisarz aukcyjny.

Dom Zleceń braci Chotomskich, Koronowicza i Spółki w Królewcu w Prusach, urządził celem ułatwienia krajowi stosunków rolniczych, przemysłowych i handlowych z za granicą, kantor w Londynie, którego adres:

**CHOTOMSKI.**  
**8. Great College Street**  
**Camden Town.**  
**London N. W.**  
[2052]

**Skład mój obficie zaopatrzoney**  
**hamburgskich i prawdziwie**  
**importowanych cygar** polecam po umiarkowanych cenach.  
**S. Calvary,**  
ul. Szeroka 1.  
[2057]

**Prawdziwy proszek perski**  
**na owady**  
tudzież wyskok tegoż proszku na owady od  
**J. C. F. Neumanna & Sohn**  
w Berlinie  
poleca skład farb  
**Adolfa Ascha,**  
(2103) ul. Zamkowa 5.

Eleganckie konie wierzchowe i powozowe są na sprzedaż u  
**Kraina,** ul. Strzelecka.  
(2084)

W czwartek, dnia 3 lipca przywiozę pociągiem poobiednim transport świeżo dojnych krów z cielętami z legu noteckiego na sprzedaż i stanę w hotelu Kelera  
**Klakow,** handl. bydłem.  
[2102]

**Circus gymnastycus**  
na placu Działowym.  
**Codziennie dwie reprezentacje.**  
Pierwsze przedstawienie o godz. 4½, drugie o godz. 8 wieczorem. (2110)

**PRZYBYLI DO POZNANIA.**  
Dnia 30 czerwca.  
BAZAR. Kupiec Zapalowski z Wągrowca, właśc. dóbr Mierzynski z Bytnia, hr. Poniński z Wrześni, hr. Kwilecki z Oporowa, Dembowski z Król. Pol., Brodnicki z Nieświatowic, Swinarski z Sarbi i Stablewski z Zalesia.  
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Budzyński z Kleryki, Chelmicki z Gościejewa, Bakowski z Sokolnik i Kompf z Krzesin, prob. Berger z Wschowy, ekonom Echaust z Posady, dzier. Królikowski z Gołembowa, Metzke z Dziekanowic, insp. Burghard z Polskiejwsi.

HOTEL DU NORD. Książę Sułkowski z Rydzyny, szambelan i wł. dóbr hr. Zółtowski z Czacza, wł. dóbr Lewandowski z Miłosławic, Rudkowski z Podlesia Kościelnego, Zychliński z Uzarzewa, Moszczeński z Jezierek, Moszczeński z Wiatrowa, Kuratowski z Pożarowa i pani Wilczyńska z Krzyżanowa, dyr. Molinek z Rydzyny, komis. Molinek z Daków, rend. Włoszkiewicz z Kobelnik, kupiec Littman z Wrocławia.  
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Kayser z Berlina, Dietrich z Akwisgranu i Otto z Hanau, wł. dóbr Ifland z Pietrowa, Unrug z Małpina i Strauven z Pawłowic, wł. dóbr Loga z Janowic i Koczarowska z Piotrkowic, pani Niché z Smigla, budow. Reich z Pleszewa i Jockei i erkis z Tempelhofa.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Dziembowski z Król. Pol. i bracia Kierscy z Gąsaw; pani Stephany z Królewca, kupcy Jaffe z Berlina, Dessauer z Wiesbadenu, Borchard z Berlina, Leaubereaux z Eperney i Lorenz z Szczecina, kapital. Wittgenstein z Lądge i Zansen z Pantelitz, art. Batezibikow z Berlina, wł. dóbr Topiński z Russo-cina, Scholz z Pomeranii i Otocky z Król. Pol.  
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciele dóbr Święcicki, z Granowa i Krzyżański z Sapowic, wł.

Wrocław, 28 czerwca.  
Na targu: piękna sred. pośled. sgr. sgr. Lit. D. 96 Lit. E. 84½ Lit. F. 101½ Starogr.-Pozn. 100½ II. Em. 100½ KURS GIEŁDY W WROCLAWIU. dnia 28 czerwca. Papery i pieniądze. Dukaty 95½ Frydrychsory 109½ Lujdory 87½ Polskie bil. bank. 87½ Austr. banknoty 79½ Nowa Waluta Austr. 79½ Wroclaw. obl. miejskie 103¾ Poznań. list. zastaw. 99 nowe 98½ Lit. B. 101½ Lit. C. 101½ Lit. D. 100¾ Lit. E. 100¾ Lit. F. 100¾ Lit. G. 100¾ Lit. H. 100¾ Lit. I. 100¾ Lit. J. 100¾ Lit. K. 100¾ Lit. L. 100¾ Lit. M. 100¾ Lit. N. 100¾ Lit. O. 100¾ Lit. P. 100¾ Lit. Q. 100¾ Lit. R. 100¾ Lit. S. 100¾ Lit. T. 100¾ Lit. U. 100¾ Lit. V. 100¾ Lit. W. 100¾ Lit. X. 100¾ Lit. Y. 100¾ Lit. Z. 100¾ Lit. AA. 100¾ Lit. AB. 100¾ Lit. AC. 100¾ Lit. AD. 100¾ Lit. AE. 100¾ Lit. AF. 100¾ Lit. AG. 100¾ Lit. AH. 100¾ Lit. AI. 100¾ Lit. AJ. 100¾ Lit. AK. 100¾ Lit. AL. 100¾ Lit. AM. 100¾ Lit. AN. 100¾ Lit. AO. 100¾ Lit. AP. 100¾ Lit. AQ. 100¾ Lit. AR. 100¾ Lit. AS. 100¾ Lit. AT. 100¾ Lit. AU. 100¾ Lit. AV. 100¾ Lit. AW. 100¾ Lit. AX. 100¾ Lit. AY. 100¾ Lit. AZ. 100¾ Lit. BA. 100¾ Lit. BB. 100¾ Lit. BC. 100¾ Lit. BD. 100¾ Lit. BE. 100¾ Lit. BF. 100¾ Lit. BG. 100¾ Lit. BH. 100¾ Lit. BI. 100¾ Lit. BJ. 100¾ Lit. BK. 100¾ Lit. BL. 100¾ Lit. BM. 100¾ Lit. BN. 100¾ Lit. BO. 100¾ Lit. BP. 100¾ Lit. BQ. 100¾ Lit. BR. 100¾ Lit. BS. 100¾ Lit. BT. 100¾ Lit. BU. 100¾ Lit. BV. 100¾ Lit. BV. 100¾ Lit. BW. 100¾ Lit. BX. 100¾ Lit. BY. 100¾ Lit. BZ. 100¾ Lit. CA. 100¾ Lit. CB. 100¾ Lit. CC. 100¾ Lit. CD. 100¾ Lit. CE. 100¾ Lit. CF. 100¾ Lit. CG. 100¾ Lit. CH. 100¾ Lit. CI. 100¾ Lit. CJ. 100¾ Lit. CK. 100¾ Lit. CL. 100¾ Lit. CM. 100¾ Lit. CN. 100¾ Lit. CO. 100¾ Lit. CP. 100¾ Lit. CQ. 100¾ Lit. CR. 100¾ Lit. CS. 100¾ Lit. CT. 100¾ Lit. CU. 100¾ Lit. CV. 100¾ Lit. CW. 100¾ Lit. CX. 100¾ Lit. CY. 100¾ Lit. CZ. 100¾ Lit. DA. 100¾ Lit. DB. 100¾ Lit. DC. 100¾ Lit. DD. 100¾ Lit. DE. 100¾ Lit. DF. 100¾ Lit. DG. 100¾ Lit. DH. 100¾ Lit. DI. 100¾ Lit. DJ. 100¾ Lit. DK. 100¾ Lit. DL. 100¾ Lit. DM. 100¾ Lit. DN. 100¾ Lit. DO. 100¾ Lit. DP. 100¾ Lit. DQ. 100¾ Lit. DR. 100¾ Lit. DS. 100¾ Lit. DT. 100¾ Lit. DU. 100¾ Lit. DV. 100¾ Lit. DW. 100¾ Lit. DX. 100¾ Lit. DY. 100¾ Lit. DZ. 100¾ Lit. EA. 100¾ Lit. EB. 100¾ Lit. EC. 100¾ Lit. ED. 100¾ Lit. EE. 100¾ Lit. EF. 100¾ Lit. EG. 100¾ Lit. EH. 100¾ Lit. EI. 100¾ Lit. EJ. 100¾ Lit. EK. 100¾ Lit. EL. 100¾ Lit. EM. 100¾ Lit. EN. 100¾ Lit. EO. 100¾ Lit. EP. 100¾ Lit. EQ. 100¾ Lit. ER. 100¾ Lit. ES. 100¾ Lit. ET. 100¾ Lit. EU. 100¾ Lit. EV. 100¾ Lit. EW. 100¾ Lit. EX. 100¾ Lit. EY. 100¾ Lit. EZ. 100¾ Lit. FA. 100¾ Lit. FB. 100¾ Lit. FC. 100¾ Lit. FD. 100¾ Lit. FE. 100¾ Lit. FF. 100¾ Lit. FG. 100¾ Lit. FH. 100¾ Lit. FI. 100¾ Lit. FJ. 100¾ Lit. FK. 100¾ Lit. FL. 100¾ Lit. FM. 100¾ Lit. FN. 100¾ Lit. FO. 100¾ Lit. FP. 100¾ Lit. FQ. 100¾ Lit. FR. 100¾ Lit. FS. 100¾ Lit. FT. 100¾ Lit. FU. 100¾ Lit. FV. 100¾ Lit. FW. 100¾ Lit. FX. 100¾ Lit. FY. 100¾ Lit. FZ. 100¾ Lit. GA. 100¾ Lit. GB. 100¾ Lit. GC. 100¾ Lit. GD. 100¾ Lit. GE. 100¾ Lit. GF. 100¾ Lit. GH. 100¾ Lit. GI. 100¾ Lit. GJ. 100¾ Lit. GK. 100¾ Lit. GL. 100¾ Lit. GM. 100¾ Lit. GN. 100¾ Lit. GO. 100¾ Lit. GP. 100¾ Lit. GQ. 100¾ Lit. GR. 100¾ Lit. GS. 100¾ Lit. GT. 100¾ Lit. GU. 100¾ Lit. GV. 100¾ Lit. GW. 100¾ Lit. GX. 100¾ Lit. GY. 100¾ Lit. GZ. 100¾ Lit. HA. 100¾ Lit. HB. 100¾ Lit. HC. 100¾ Lit. HD. 100¾ Lit. HE. 100¾ Lit. HF. 100¾ Lit. HG. 100¾ Lit. HH. 100¾ Lit. HI. 100¾ Lit. HJ. 100¾ Lit. HK. 100¾ Lit. HL. 100¾ Lit. HM. 100¾ Lit. HN. 100¾ Lit. HO. 100¾ Lit. HP. 100¾ Lit. HQ. 100¾ Lit. HR. 100¾ Lit. HS. 100¾ Lit. HT. 100¾ Lit. HU. 100¾ Lit. HV. 100¾ Lit. HW. 100¾ Lit. HX. 100¾ Lit. HY. 100¾ Lit. HZ. 100¾ Lit. IA. 100¾ Lit. IB. 100¾ Lit. IC. 100¾ Lit. ID. 100¾ Lit. IE. 100¾ Lit. IF. 100¾ Lit. IG. 100¾ Lit. IH. 100¾ Lit. II. 100¾ Lit. IJ. 100¾ Lit. IK. 100¾ Lit. IL. 100¾ Lit. IM. 100¾ Lit. IN. 100¾ Lit. IO. 100¾ Lit. IP. 100¾ Lit. IQ. 100¾ Lit. IR. 100¾ Lit. IS. 100¾ Lit. IT. 100¾ Lit. IU. 100¾ Lit. IV. 100¾ Lit. IW. 100¾ Lit. IX. 100¾ Lit. IY. 100¾ Lit. IZ. 100¾ Lit. JA. 100¾ Lit. JB. 100¾ Lit. JC. 100¾ Lit. JD. 100¾ Lit. JE. 100¾ Lit. JF. 100¾ Lit. JG. 100¾ Lit. JH. 100¾ Lit. JI. 100¾ Lit. JJ. 100¾ Lit. JK. 100¾ Lit. JL. 100¾ Lit. JM. 100¾ Lit. JN. 100¾ Lit. JO. 100¾ Lit. JP. 100¾ Lit. JQ. 100¾ Lit. JR. 100¾ Lit. JS. 100¾ Lit. JT. 100¾ Lit. JU. 100¾ Lit. JV. 100¾ Lit. JW. 100¾ Lit. JX. 100¾ Lit. JY. 100¾ Lit. JZ. 100¾ Lit. KA. 100¾ Lit. KB. 100¾ Lit. KC. 100¾ Lit. KD. 100¾ Lit. KE. 100¾ Lit. KF. 100¾ Lit. KG. 100¾ Lit. KH. 100¾ Lit. KI. 100¾ Lit. KL. 100¾ Lit. KM. 100¾ Lit. KN. 100¾ Lit. KO. 100¾ Lit. KP. 100¾ Lit. KQ. 100¾ Lit. KR. 100¾ Lit. KS. 100¾ Lit. KT. 100¾ Lit. KU. 100¾ Lit. KV. 100¾ Lit. KW. 100¾ Lit. KX. 100¾ Lit. KY. 100¾ Lit. KZ. 100¾ Lit. LA. 100¾ Lit. LB. 100¾ Lit. LC. 100¾ Lit. LD. 100¾ Lit. LE. 100¾ Lit. LF. 100¾ Lit. LG. 100¾ Lit. LH. 100¾ Lit. LI. 100¾ Lit. LJ. 100¾ Lit. LK. 100¾ Lit. LL. 100¾ Lit. LM. 100¾ Lit. LN. 100¾ Lit. LO. 100¾ Lit. LP. 100¾ Lit. LQ. 100¾ Lit. LR. 100¾ Lit. LS. 100¾ Lit. LT. 100¾ Lit. LU. 100¾ Lit. LV. 100¾ Lit. LW. 100¾ Lit. LX. 100¾ Lit. LY. 100¾ Lit. LZ. 100¾ Lit. MA. 100¾ Lit. MB. 100¾ Lit. MC. 100¾ Lit. MD. 100¾ Lit. ME. 100¾ Lit. MF. 100¾ Lit. MG. 100¾ Lit. MH. 100¾ Lit. MI. 100¾ Lit. MJ. 100¾ Lit. MK. 100¾ Lit. ML. 100¾ Lit. MM. 100¾ Lit. MN. 100¾ Lit. MO. 100¾ Lit. MP. 100¾ Lit. MQ. 100¾ Lit. MR. 100¾ Lit. MS. 100¾ Lit. MT. 100¾ Lit. MU. 100¾ Lit. MV. 100¾ Lit. MW. 100¾ Lit. MX. 100¾ Lit. MY. 100¾ Lit. MZ. 100¾ Lit. NA. 100¾ Lit. NB. 100¾ Lit. NC. 100¾ Lit. ND. 100¾ Lit. NE. 100¾ Lit. NF. 100¾ Lit. NG. 100¾ Lit. NH. 100¾ Lit. NI. 100¾ Lit. NJ. 100¾ Lit. NK. 100¾ Lit. NL. 100¾ Lit. NM. 100¾ Lit. NN. 100¾ Lit. NO. 100¾ Lit. NP. 100¾ Lit. NQ. 100¾ Lit. NR. 100¾ Lit. NS. 100¾ Lit. NT. 100¾ Lit. NU. 100¾ Lit. NV. 100¾ Lit. NW. 100¾ Lit. NX. 100¾ Lit. NY. 100¾ Lit. NZ. 100¾ Lit. OA. 100¾ Lit. OB. 100¾ Lit. OC. 100¾ Lit. OD. 100¾ Lit. OE. 100¾ Lit. OF. 100¾ Lit. OG. 100¾ Lit. OH. 100¾ Lit. OI. 100¾ Lit. OJ. 100¾ Lit. OK. 100¾ Lit. OL. 100¾ Lit. OM. 100¾ Lit. ON. 100¾ Lit. OO. 100¾ Lit. OP. 100¾ Lit. OQ. 100¾ Lit. OR. 100¾ Lit. OS. 100¾ Lit. OT. 100¾ Lit. OU. 100¾ Lit. OV. 100¾ Lit. OW. 100¾ Lit. OX. 100¾ Lit. OY. 100¾ Lit. OZ. 100¾ Lit. PA. 100¾ Lit. PB. 100¾ Lit. PC. 100¾ Lit. PD. 100¾ Lit. PE. 100¾ Lit. PF. 100¾ Lit. PG. 100¾ Lit. PH. 100¾ Lit. PI. 100¾ Lit. PJ. 100¾ Lit. PK. 100¾ Lit. PL. 100¾ Lit. PM. 100¾ Lit. PN. 100¾ Lit. PO. 100¾ Lit. PP. 100¾ Lit. PQ. 100¾ Lit. PR. 100¾ Lit. PS. 100¾ Lit. PT. 100¾ Lit. PU. 100¾ Lit. PV. 100¾ Lit. PW. 100¾ Lit. PX. 100¾ Lit. PY. 100¾ Lit. PZ. 100¾ Lit. QA. 100¾ Lit. QB. 100¾ Lit. QC. 100¾ Lit. QD. 100¾ Lit. QE. 100¾ Lit. QF. 100¾ Lit. QG. 100¾ Lit. QH. 100¾ Lit. QI. 100¾ Lit. QJ. 100¾ Lit. QK. 100¾ Lit. QL. 100¾ Lit. QM. 100¾ Lit. QN. 100¾ Lit. QO. 100¾ Lit. QP. 100¾ Lit. QQ. 100¾ Lit. QR. 100¾ Lit. QS. 100¾ Lit. QT. 100¾ Lit. QU. 100¾ Lit. QV. 100¾ Lit. QW. 100¾ Lit. QX. 100¾ Lit. QY. 100¾ Lit. QZ. 100¾ Lit. RA. 100¾ Lit. RB. 100¾ Lit. RC. 100¾ Lit. RD. 100¾ Lit. RE. 100¾ Lit. RF. 100¾ Lit. RG. 100¾ Lit. RH. 100¾ Lit. RI. 100¾ Lit. RJ. 100¾ Lit. RK. 100¾ Lit. RL. 100¾ Lit. RM. 100¾ Lit. RN. 100¾ Lit. RO. 100¾ Lit. RP. 100¾ Lit. RQ. 100¾ Lit. RR. 100¾ Lit. RS. 100¾ Lit. RT. 100¾ Lit. RU. 100¾ Lit. RV. 100¾ Lit. RW. 100¾ Lit. RX. 100¾ Lit. RY. 100¾ Lit. RZ. 100¾ Lit. SA. 100¾ Lit. SB. 100¾ Lit. SC. 100¾ Lit. SD. 100¾ Lit. SE. 100¾ Lit. SF. 100¾ Lit. SG. 100¾ Lit. SH. 100¾ Lit. SI. 100¾ Lit. SJ. 100¾ Lit. SK. 100¾ Lit. SL. 100¾ Lit. SM. 100¾ Lit. SN. 100¾ Lit. SO. 100¾ Lit. SP. 100¾ Lit. SQ. 100¾ Lit. SR. 100¾ Lit. SS. 100¾ Lit. ST. 100¾ Lit. SU. 100¾ Lit. SV. 100¾ Lit. SW. 100¾ Lit. SX. 100¾ Lit. SY. 100¾ Lit. SZ. 100¾ Lit. TA. 100¾ Lit. TB. 100¾ Lit. TC. 100¾ Lit. TD. 100¾ Lit. TE. 100¾ Lit. TF. 100¾ Lit. TG. 100¾ Lit. TH. 100¾ Lit. TI. 100¾ Lit. TJ. 100¾ Lit. TK. 100¾ Lit. TL. 100¾ Lit. TM. 100¾ Lit. TN. 100¾ Lit. TO. 100¾ Lit. TP. 100¾ Lit. TQ. 100¾ Lit. TR. 100¾ Lit. TS. 100¾ Lit. TU. 100¾ Lit. TV. 100¾ Lit. TW. 100¾ Lit. TX. 100¾ Lit. TY. 100¾ Lit. TZ. 100¾ Lit. UA. 100¾ Lit. UB. 100¾ Lit. UC. 100¾ Lit. UD. 100¾ Lit. UE. 100¾ Lit. UF. 100¾ Lit. UG. 100¾ Lit. UH. 100¾ Lit. UI. 100¾ Lit. UJ. 100¾ Lit. UK. 100¾ Lit. UL. 100¾ Lit. UM. 100¾ Lit. UN. 100¾ Lit. UO. 100¾ Lit. UP. 100¾ Lit. UQ. 100¾ Lit. UR. 100¾ Lit. US. 100¾ Lit. UT. 100¾ Lit. UY. 100¾ Lit. UZ. 100¾ Lit. VA. 100¾ Lit. VB. 100¾ Lit. VC. 100¾ Lit. VD. 100¾ Lit. VE. 100¾ Lit. VF. 100¾ Lit. VG. 100¾ Lit. VH. 100¾ Lit. VI. 100¾ Lit. VJ. 100¾ Lit. VK. 100¾ Lit. VL. 100¾ Lit. VM. 100¾ Lit. VN. 100¾ Lit. VO. 100¾ Lit. VP. 100¾ Lit. VQ. 100¾ Lit. VR. 100¾ Lit. VS. 100¾ Lit. VT. 100¾ Lit. VY. 100¾ Lit. VZ. 100¾ Lit. WA. 100¾ Lit. WB. 100¾ Lit. WC. 100¾ Lit. WD. 100¾ Lit. WE. 100¾ Lit. WF. 100¾ Lit. WG. 100¾ Lit. WH. 100¾ Lit. WI. 100¾ Lit. WJ. 100¾ Lit. WK. 100¾ Lit. WL. 100¾ Lit. WM. 100¾ Lit. WN. 100¾ Lit. WO. 100¾ Lit. WP. 100¾ Lit. WQ. 100¾ Lit. WR. 100¾ Lit. WS. 100¾ Lit. WT. 100¾ Lit. WY. 100¾ Lit. WZ. 100¾ Lit. XA. 100¾ Lit. XB. 100¾ Lit. XC. 100¾ Lit. XD. 100¾ Lit. XE. 100¾ Lit. XF. 100¾ Lit. XG. 100¾ Lit. XH. 100¾ Lit. XI. 100¾ Lit. XJ. 100¾ Lit. XK. 100¾ Lit. XL. 100¾ Lit. XM. 100¾ Lit. XN. 100¾ Lit. XO. 100¾ Lit. XP. 100¾ Lit. XQ. 100¾ Lit. XR. 100¾ Lit. XS. 100¾ Lit. XT. 100¾ Lit. XY. 100¾ Lit. XZ. 100¾ Lit. YA. 100¾ Lit. YB. 100¾ Lit. YC. 100¾ Lit. YD. 100¾ Lit. YE. 100¾ Lit. YF. 100¾ Lit. YG. 100¾ Lit. YH. 100¾ Lit. YI. 100¾ Lit. YJ. 100¾ Lit. YK. 100¾ Lit. YL. 100¾ Lit. YM. 100¾ Lit. YN. 100¾ Lit. YO. 100¾ Lit. YP. 100¾ Lit. YQ. 100¾ Lit. YR. 100¾ Lit. YS. 100¾ Lit. YT. 100¾ Lit. YU. 100¾ Lit. YV. 100¾ Lit. YW. 100¾ Lit. YX. 100¾ Lit. YZ. 100¾ Lit. ZA. 100¾ Lit. ZB. 100¾ Lit. ZC. 100¾ Lit. ZD. 100¾ Lit. ZE. 100¾ Lit. ZF. 100¾ Lit. ZG. 100¾ Lit. ZH. 100¾ Lit. ZI. 100¾ Lit. ZJ. 100¾ Lit. ZK. 100¾ Lit. ZL. 100¾ Lit. ZM. 100¾ Lit. ZN. 100¾ Lit. ZO. 100¾ Lit. ZP. 100¾ Lit. ZQ. 100¾ Lit. ZR. 100¾ Lit. ZS. 100¾ Lit. ZT. 100¾ Lit. ZU. 100¾ Lit. ZV. 100¾ Lit. ZW. 100¾ Lit. ZX. 100¾ Lit. ZY. 100¾ Lit. ZZ. 100¾ Lit. AA. 100¾ Lit. AB. 100¾ Lit. AC. 100¾ Lit. AD. 100¾ Lit. AE. 100¾ Lit. AF. 100¾ Lit. AG. 100¾ Lit. AH. 100¾ Lit. AI. 100¾ Lit. AJ. 100¾ Lit. AK. 100¾ Lit. AL. 100¾ Lit. AM. 100¾ Lit. AN. 100¾ Lit. AO. 100¾ Lit. AP. 100¾ Lit. AQ. 100¾ Lit. AR. 100¾ Lit. AS. 100¾ Lit. AT. 100¾ Lit. AU. 100¾ Lit. AV. 100¾ Lit. AW. 100¾ Lit. AX. 100¾ Lit. AY. 100¾ Lit. AZ. 100¾ Lit. BA. 100¾ Lit. BB. 100¾ Lit. BC. 100¾ Lit. BD. 100¾ Lit. BE. 100¾ Lit. BF. 100¾ Lit. BG. 100¾ Lit. BH. 100¾ Lit. BI. 100¾ Lit. BJ. 100¾ Lit. BK. 100¾ Lit. BL. 100¾ Lit. BM. 100¾ Lit. BN. 100¾ Lit. BO. 100¾ Lit. BP. 100¾ Lit. BQ. 100¾ Lit. BR. 100¾ Lit. BS. 100¾ Lit. BT. 100¾ Lit. BU. 100¾ Lit. BV. 100¾ Lit. BW. 100¾ Lit. BX. 100¾ Lit. BY. 100¾ Lit. BZ. 100¾ Lit. CA. 100¾ Lit. CB. 100¾ Lit. CC. 100¾ Lit. CD. 100¾ Lit. CE. 100¾ Lit. CF. 100¾ Lit. CG. 100¾ Lit. CH. 100¾ Lit. CI. 100¾ Lit. CJ. 100¾ Lit. CK. 100¾ Lit. CL. 100¾ Lit. CM. 100¾ Lit. CN. 100¾ Lit. CO. 100¾ Lit. CP. 100¾ Lit. CQ. 100¾ Lit. CR. 100¾ Lit. CS. 100¾ Lit. CT. 100¾ Lit. CU. 100¾ Lit. CV. 100¾ Lit. CW. 100¾ Lit. CX. 100¾ Lit. CY. 100¾ Lit. CZ. 100¾ Lit. DA. 100¾ Lit. DB. 100¾ Lit. DC. 100¾ Lit. DD. 100¾ Lit. DE. 100¾ Lit. DF. 100¾ Lit. DG. 100¾ Lit. DH. 100¾ Lit. DI. 100¾ Lit. DJ. 100¾ Lit. DK. 100¾ Lit. DL. 100¾ Lit. DM. 100¾ Lit. DN. 100¾ Lit. DO. 100¾ Lit. DP. 100¾ Lit. DQ. 100¾ Lit. DR. 100¾ Lit. DS. 100¾ Lit. DT. 100¾ Lit. DU. 100¾ Lit. DV. 100¾ Lit. DW. 100¾ Lit. DX. 100¾ Lit. DY. 100¾ Lit. DZ. 100¾ Lit. EA. 100¾ Lit. EB. 100¾ Lit. EC. 100¾ Lit. ED. 100¾ Lit. EE. 100¾ Lit. EF. 100¾ Lit. EG. 100¾ Lit. EH. 100¾ Lit. EI. 100¾ Lit. EJ. 100¾ Lit. EK. 100¾ Lit. EL. 100¾ Lit. EM. 100¾ Lit. EN. 100¾ Lit. EO. 100¾ Lit. EP. 100¾ Lit. EQ. 100¾ Lit. ER. 100¾ Lit. ES. 100¾ Lit. ET. 100¾ Lit. EU. 100¾ Lit. EV. 100¾ Lit. EW. 100¾ Lit. EX. 100¾ Lit. EY. 100¾ Lit. EZ. 100¾ Lit. FA. 100¾ Lit. FB. 100¾ Lit. FC. 100¾ Lit. FD. 100¾ Lit. FE. 100¾ Lit. FG. 100¾ Lit. FH. 100¾ Lit. FI. 100¾ Lit. FJ. 100¾ Lit. FK. 100¾ Lit. FL. 100¾ Lit. FM. 100¾ Lit. FN. 100¾ Lit. FO. 100¾ Lit. FP. 100¾ Lit. FQ. 100¾ Lit. FR. 100¾ Lit. FS. 100¾ Lit. FT. 100¾ Lit. FU. 100¾ Lit. FV. 100¾ Lit. FW. 100¾ Lit. FX. 100¾ Lit. FY. 100¾ Lit. FZ. 100¾ Lit. GA. 100¾ Lit. GB. 100¾ Lit. GC. 100¾ Lit. GD. 100¾ Lit. GE. 100¾ Lit. GF. 100¾ Lit. GH. 100¾ Lit. GI. 100¾ Lit. GJ. 100¾ Lit. GK. 100¾ Lit. GL. 100¾ Lit. GM. 100¾ Lit. GN. 100¾ Lit. GO. 100¾ Lit. GP. 100¾ Lit. GQ. 100¾ Lit. GR. 100¾ Lit. GS. 100¾ Lit. GT. 100¾ Lit. GU. 100¾ Lit. GV. 100¾ Lit. GW. 100¾ Lit. GX. 100¾ Lit. GY. 100¾ Lit. GZ. 100¾ Lit. HA. 100¾ Lit. HB. 100¾ Lit. HC. 100¾ Lit. HD. 100¾ Lit. HE. 100¾ Lit. HF. 100¾ Lit. HG. 100¾ Lit. HI. 100¾ Lit. HJ. 100¾ Lit. HK. 100¾ Lit. HL. 100¾ Lit. HM. 100¾ Lit. HN. 100¾ Lit. HO. 100¾ Lit. HP. 100¾ Lit. HQ. 100¾ Lit. HR. 100¾ Lit. HS. 100¾ Lit. HT. 100¾ Lit. HU. 100¾ Lit. HV. 100¾ Lit. HW. 100¾ Lit. HX. 100¾ Lit. HY. 100¾ Lit. HZ. 100¾ Lit. IA. 100¾ Lit. IB. 100¾ Lit. IC. 100¾ Lit. ID. 100¾ Lit. IE. 100¾ Lit. IF. 100¾ Lit. IG. 100¾ Lit. IH. 100¾ Lit. IJ. 100¾ Lit. IK. 100¾ Lit. IL. 100¾ Lit. IM. 100¾ Lit. IN. 100¾ Lit. IO. 100¾ Lit. IP. 100¾ Lit. IQ. 100¾ Lit. IR. 100¾ Lit. IS. 100¾ Lit. IT. 100¾ Lit. IU. 100¾ Lit. IV. 100¾ Lit. IW. 100¾ Lit. IX. 100¾ Lit. IY. 100¾ Lit. IZ. 100¾ Lit. JA. 100¾ Lit. JB. 100¾ Lit. JC. 100¾ Lit. JD. 100¾ Lit. JE. 100¾ Lit. JF. 100¾ Lit. JG. 100¾ Lit. JH. 100¾ Lit. JI. 100¾ Lit. JJ. 100¾ Lit. JK. 100¾ Lit. JL. 100¾ Lit. JM. 100¾ Lit. JN. 100¾ Lit. JO. 100¾ Lit. JP. 100¾ Lit. JQ. 100¾ Lit. JR. 100¾ Lit. JS. 100¾ Lit. JT. 100¾ Lit. JU. 100¾ Lit. JV. 100¾ Lit. JW. 100¾ Lit. JX. 100¾ Lit. JY. 100¾ Lit. JZ. 100¾ Lit. KA. 100¾ Lit. KB. 100¾ Lit. KC. 100¾ Lit. KD. 100¾ Lit. KE. 100¾ Lit. KF. 100¾ Lit. KG. 100¾ Lit. KH. 100¾ Lit. KI. 100¾ Lit. KL. 100¾ Lit. KM. 100¾ Lit. KN. 100¾ Lit. KO. 100¾ Lit. KP. 100¾ Lit. KQ. 100¾ Lit. KR. 100¾ Lit. KS. 100¾ Lit. KT. 100¾ Lit. KU. 100¾ Lit. KV. 100¾ Lit. KW. 100¾ Lit. KX. 100¾ Lit. KY. 100¾ Lit. KZ. 100¾ Lit. LA. 100¾ Lit. LB. 100¾ Lit. LC. 100¾ Lit. LD. 100¾ Lit. LE. 100¾ Lit. LF. 100¾ Lit. LG. 100¾ Lit. LH. 100¾ Lit. LI. 100¾ Lit. LJ. 100¾ Lit. LK. 100¾ Lit. LM. 100¾ Lit. LN. 100¾ Lit. LO. 100¾ Lit. LP. 100¾ Lit. LQ. 100¾ Lit. LR. 100¾ Lit. LS. 100¾ Lit. LT. 100¾ Lit. LU. 100¾ Lit. LV. 100¾ Lit. LW. 100¾ Lit. LX. 100¾ Lit. LY. 100¾ Lit. LZ. 100¾ Lit. MA. 100¾ Lit. MB. 100¾ Lit. MC. 100¾ Lit. MD. 100¾ Lit. ME. 100¾ Lit. MF. 100¾ Lit. MG. 100¾ Lit. MH. 100¾ Lit. MI. 100¾ Lit. MJ. 100¾ Lit. MK. 100¾ Lit. ML. 100¾ Lit. MN. 100¾ Lit. MO. 100¾ Lit. MP. 100¾ Lit. MQ. 100¾ Lit. MR. 100¾ Lit. MS. 100¾ Lit. MT. 100¾ Lit. MU. 100¾ Lit. MV. 100¾ Lit. MW. 100¾ Lit. MX. 100¾ Lit. MY. 100¾ Lit. MZ. 100¾ Lit. NA. 100¾ Lit. NB. 100¾ Lit. NC. 100¾ Lit. ND. 100¾ Lit. NE. 100¾ Lit. NF. 100¾ Lit. NG. 100¾ Lit. NH. 100¾ Lit. NI. 100¾ Lit. NJ. 100¾ Lit. NK. 100¾ Lit. NL. 100¾ Lit. NM. 100¾ Lit. NN. 100¾ Lit. NO. 100¾ Lit. NP. 100¾ Lit. NQ. 100¾ Lit. NR. 100¾ Lit. NS. 100¾ Lit. NT. 100¾ Lit. NU. 100¾ Lit. NV. 100¾ Lit. NW. 100¾ Lit. NX. 100¾ Lit. NY. 100¾ Lit. NZ. 100¾ Lit. OA. 100¾ Lit. OB. 100¾ Lit. OC. 100¾ Lit. OD. 100¾ Lit. OE. 100¾ Lit. OF. 100¾ Lit. OG. 100¾ Lit. OH. 100¾ Lit. OI. 100¾ Lit. OJ. 100¾ Lit. OK. 100¾ Lit. OL. 100¾ Lit. OM. 100¾ Lit. ON. 100¾ Lit. OO. 100¾ Lit. OP. 100¾ Lit. OQ. 100¾ Lit. OR. 100¾ Lit. OS. 100¾ Lit. OT. 100¾ Lit. OU. 100¾ Lit. OV. 100¾ Lit. OW. 100¾ Lit. OX. 100¾ Lit. OY. 100¾ Lit. OZ. 100¾ Lit. PA. 100¾ Lit. PB. 100¾ Lit. PC. 100¾ Lit. PD. 100¾ Lit. PE. 100¾ Lit. PF. 100¾ Lit. PG. 100¾ Lit. PH. 100¾ Lit. PI. 100¾ Lit. PJ. 100¾ Lit. PK. 100¾ Lit. PL. 100¾ Lit. PM. 100¾ Lit.